

Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-7

Partner wydania



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Hermann Both z gdańskimi korzeniami

PARTNER WYDANIA

Energa GRUPA ORLEN

▶ Str. 8

**SPORT
W SZKOLE**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 762 | 21.04.2023 r. ISSN 2544-2864

Gdańsk, tu się żyje - I. Kuś za 372 tys. zł

Zgodnie z jesienną prognozą „Gazety Gdańskiej”, zarobki Izabeli Kuś, skarbnika gdańskich finansów” przekroczyły w ub. roku 350 tys.. Jeszcze w 2019 roku jako zastępca dyr. wydziału w urzędzie miejskim mogła zarabiać rocznie ok. 130 tys. zł. Tymczasem z najnowszych oświadczenia majątkowego za rok 2022 wynika, że I. Kuś miała dochód łączny w kwocie 372 tys. złotych. To unikalna w działalności publicznej dynamika na poziomie powyżej 250 proc., którą prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz powinna się chwalić na całą Polskę zamiast narzekać na stan miejskiej kiesz.

▶ Str. 2

Tusk mami...

Z Krzysztofem Doślą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

SKT wraca do gry - Karnowski do...

W hali Sopotckiego Klubu Tenisowego, klubu z ponad 100-letnią tradycją, klubu, który pozostaje jednym ze znaków rozpoznawczych Sopotu, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków stowarzyszenia. - Jesteśmy znów u siebie, jesteśmy na swoim gruncie, jesteśmy największym klubem w Sopocie - powiedział prezes SKT, Bartłomiej Białaszczyk, odnosząc się do swobodnego zamachu prezydenta miasta Jacka Karnowskiego na suwerenne uprawnienia obywateli zrzeszonych w niezależnym od władz gminy Sopotkim Klubie Tenisowym.

▶ Str. 5

50000 punktów Wybrzeża



fot. Sławomir Żylak

49975. To liczba punktów zdobytych na torze przez gdańskich żuźlowców w rozgrywkach ligowych od 1957 roku, od przystąpienia LPŻ Gdańsk do rozgrywek w ówczesnej III lidze. To oznacza, że 25 punkt zdobyty w najbliższym meczu ligowym będzie 50-tysięcznym punktem zdobytym przez gdańskich żuźlowców w rywalizacji ligowej.

▶ Str. 10



Latarką w półmrok

Wylączna kompetencja? Polityka handlowa to dzieło wspólne biurokratów z Brukseli a nie indywidualna, jednostronna fanaberia poszczególnych państw.

Reakcja UE na wprowadzenie przez polski rząd terminowych środków ochrony polskiego rolnictwa przed hurtowym napływem rozmaitych produktów spożywczych z Ukrainy zawstydzają swoim fałszem.

Sygnaly z Warszawy o wielkoskalowym zagrożeniu dla polskich rolników instytucje unijne puszczały mimo uszu. Nikogo w Brukseli nie wzruszała dewastacja ekosystemu społeczno-gospodarczego polskiego rolnictwa przez pozbawiony barier celnych eksport z ukraińskich firm przemysłu rolnego rejestrowanych na Cyprze.

Niezależnie od pierwotnych okoliczności agresji Rosji na Ukrainę, nie ma żadnego powodu, by poszkodowani w tym konflikcie byli polscy rolnicy, pol-

ską wieś, polskie społeczeństwo. Niechęć do Rosjan, by parafrazować Dmowskiego, nie może być silniejsza niż miłość do własnego kraju.

Rząd nie mógł dłużej czekać z jednostronną ochroną fundamentów ekonomicznych polskiego rynku spożywczego. Brak reakcji i narastanie protestów

Dwa lica Brukseli...

ulawiłoby spełnienie ujawnionych marzeń liderów Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej, by rozwibrowane emocje w Polsce pomogły Donaldowi Tuskowi w powrocie do władzy w Warszawie.

Chaos, który UE chciała zaszczyć w Polsce swoją jednostronną bezczynnością wobec ochrony rynku wewnętrznego, jest w najwyższym stopniu podejrzany.

Albowiem sprawach, w których UE nie ma żadnych kompetencji, bo Rzeczpospolita Polska w traktacie

akcesyjnym ich nie przekazała, instytucje unijne wykazują się jednostronną polityczną przedsiębiorczością, grając według tej samej partytury na różnych instrumentach. Nie jest bowiem dozwolone gmeranie przez różnych komisarzy, sędziów TSUE i parlamentarzystów europejskich, w tym polskich, w organizację ustroju sądowego w Polsce. Wedle Konstytucji RP, która niezależnie od rojeń różnych brukselskich uzurpatorów pozostaje w Polsce najwyższym prawem, to polski parlament przy ul. Wiejskiej kształtuje ramy prawne pracy sądów, sędziów...

Państwo brukselskie, nieujawniony publicznie 28 członek Unii Europejskiej, wydaje się uczestniczyć „jednostronnie” w hybrydowym ataku na legitymizowany demokratycznym werdyktem obywateli rząd w Polsce. Być współnikiem Putina, Łukaszenki, by spełnić marzenie D. Tuska o powrocie na urząd pierwszego ministra?

Nie jest kompetencją Brukseli wpływanie na wybory polskich obywateli.

Dziwny jest ten zapach dobiegający z pokoi Berlaymont.

Brzydko się z Polską bawicie ...

Marek Formela

F(ig)raszka

Wiosna sprzyja Dolce Vita
Jest to pora znakomita
Jest optymizm, nastrój błogi
Gdyby nie te drogi....
Spieszą w autach się
rodacy
Nie chcą spóźnić się do
pracy
Strasznie trąbią i zlorzeczą
Tak bolączki swoje leczą
Stroją bardzo groźne miny
Jadąc w korku dwie
godziny

Liczba

600 zł

prowadzenie miejskiej gali

3 500 zł

delegacja zagraniczna
doradcy A. Dulkwicz

31 500 zł

dotacje dla fundacji
„Wspólnota Gdańska”
radnego A. Stelmasiewicza
na imprezy w Oliwie - jego
okręgu wyborczym

Cytat tygodnia

- Są zakusy ze strony europejskich demokratów, aby zarząd nad lasami w Polsce przejść na rzecz organów UE(...) polski przemysł drzewny to jest lakomy kasek dla gospodarki innych państw... lasy to dziś prawie jedna trzecia powierzchni naszego kraju - mówimy o naszej suwerenności, niepodległości - **Michał GZOWSKI**, rzecznik prasowy Lasów Państwowych w rozmowie z red. **Jarosławem Popkiem**.

- Jeszcze nigdy nikt nie dał takich pieniędzy na Most Tczewski jak nasz rząd. W ramach Polskiego Ładu Most Tczewski otrzyma 65,5 mln złotych(...) W czasach rządów naszych poprzedników do podziału było tylko 80 mln zł na zabytki w całym kraju - **wiceminister Jarosław SELLIN** w rozmowie z red. **Michałem Pacześniakiem**.

„Gość dnia” - **RADIO GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Gdańsk, tu się żyje - I. Kuś za 372 tys. zł

Zgodnie z jesienną prognozą „Gazety Gdańskiej”, zarobki Izabeli Kuś, skarbnika gdańskich finansów” przekroczyły w ub. roku 350 tys.. Jeszcze w 2019 roku jako zastępca dyr. wydziału w urzędzie miejskim mogła zarabiać rocznie ok. 130 tys. zł. Tymczasem z najnowszego oświadczenia majątkowego za rok 2022 wynika, że I. Kuś miała dochód łączny w kwocie 372 tys. złotych. To unikalna w działalności publicznej dynamika na poziomie powyżej 250 proc., którą prezydent Gdańska Aleksandra Dulkwicz powinna się chwalić na całą Polskę zamiast narzekać na stan miejskiej kiesy.

Obejmując w lutym 2020 roku stanowisko po Teresie Blacharskiej, skarbnicze, której dochody z pełnienia funkcji publicznej sięgały 300 tys. zł, Izabela Kuś zadeklarowała radnym Gdańska, że postara się utrzymać na powierzchni, a nawet popływać w głębokiej wodzie. Podziękowała też prezydent A. Dulkwicz za to, że w nią uwierzyła i... dała szansę samorealizacji na nowym stanowisku.

Jeszcze w styczniu 2020, jak zastępca dyr. wydziału, ujawniła w oświadczeniu, że zarabia 9190 zł miesięcznie. Jako członek rady nadzorczej Forum Gdańsk w styczniu 2020 nie otrzymała ani złotówki, a z komunalnego Portu Czystej Energii 2 433 zł. Obie te funkcje pełniła od lat 2015/2016 reprezentując w ich organach korporacyjnych z woli prezydenta Gdańska gminę Gdańsk.

Zmiana funkcji w 2020 roku zmieniła specyfikację finansów gdańskiej urzędniczki. W czerwcu 2020 roku I. Kuś odchodzi z rady Forum Gdańsk, kwitując od oszczędnych współników holenderskich tylko 8

970 zł.. W tym samym miesiącu wchodzi do rady francusko-gdańskiej spółki wodociągowej Saur Neptun Gdańsk, która wynagradza dużo hojniej - to już 54,3 tys. zł za pół roku pracy. Blisko 30 tys. zł to z kolei efekt pracy w nadzorze nad zarządem PCE. Z samego urzędu w 2020 roku I. Kuś otrzymuje 201 322 zł pensji. Razem to 294 tys. zł w pierwszym roku sprawowania nowego urzędu. Premier polskiego rządu zarabiał w tym czasie kilkadziesiąt tysięcy złotych mniej.

W kolejnym sezonie finansowym I. Kuś płynie dobrym tempem. Z kasy A. Dulkwicz otrzymuje należne z urzędu 219 498 złotych. Praca w kierownictwie rady nadzorczej SNG polepsza stan „majątku odrębnego” I. Kuś o kolejne 104 630 zł, a zaangażowanie w nadzór nad PCE w 2021 pozwala kwitować 16,6 tys. zł. W sumie to 340 tys zł - czyli ponad 15 proc. więcej niż w 2021.

Zasadniczą poprawę wyników na dystansie 365 dni przynosi rok 2022. Za wykonywanie obowiązków urzędowych gminą wypłaca skarbnicze 233 953

złote, spółka SNG w ostatnim roku kooperacji z partnerem francuskim płaci stawkę giełdowa - 114 600 zł, nawet PCC poprawia kondycję swoich organów i płaci I. Kuś 23 422 zł. Razem, bez 3 złotych, to 372 tys. zł za wykonywanie obowiązków w domenie publicznej kontrolowane przez Koalicję Obywatelską (PO plus radna Kamila Błaszczak z „Nowoczesnej”) i ugrupowanie „Wszystko dla Gdańska”, której liderka, Aleksandra Dulkwicz, dysponuje najważniejszym długopisem w gminie.

Wchodząc do polityki samorządowej I. Kuś miała jedno mieszkanie o pow. 48,7 m.kw., którego wartość oszacowała na 550 tys. zł, a w drodze było mieszkanie w stanie deweloperskim „z wyłącznym prawem użytkowania tarasu” o pow. 82,7 m.kw. wyceniane na 1,1 mln zł. W mieszkaniowym portfolio jest też trzeci lokal o pow. 59,7 m.kw. wart 0,75 mln zł.

W pierwszym oświadczeniu I. Kuś oznajmiła obywatelom, że ma 410 tys. zł oszczędności. Rok później miała tylko 24 tys. zł, ale już mieszkała w lokalu z tara-

sem na wyłączność. Narzekając publicznie na złą politykę rządu polskiego I. Kuś sama prowadziła własną politykę finansową w sposób rozproszony. Jej oszczędności w ciągu dwóch ostatnich lat wzrosły do 288 tys. złotych. I podobnie jak wynagrodzenia jest to jej majątek odrębny.

Rzeczy szczególnie wartościowych - pow.10 tys. zł - nie ogłasza, a samochodu nie posiada. Bo i po co skoro samochód z kierowcą dostarczają gdańscy podatnicy...

Ten rok dla I. Kuś zapowiada się jeszcze lepiej. Już wiadomo, że SNG wypłaci przewodniczącej rady nadzorczej ponad 130 tys. zł; prezydent Gdańska zdecydowała też o podniesieniu wynagrodzeń radzie nadzorczej Portu Czystej Energii do ok. 4500 zł miesięcznie, no a pensja w urzędzie nie spadnie, więc prognoza 400 tys. zł w 365 dni z prac publicznych obciążona jest małym ryzykiem.

Interesujące czy I. Kuś wpłaci cokolwiek na fundusz wyborczy PO, czy wykaże się gdańską szczodrością jak jej poprzedniczka na tym stanowisku...

GG

Personalalia

✓ Gdański magistrat ogłasza konkurs na najem szczególnie lokalu użytkowego. Powołana komisja przygotuje rekomendacje do „wyboru oferty najmu lokalu użytkowego w celu świadczenia usług związanych z oprawą uroczystości ślubnych w budynku UM przy ul. Wały Jagiellońskie 1”. Każdy kto będzie rozczarowany oprawą swojego ślubu może kierować swoje uwagi do członków komisji powołanej przez sekretarza Danutę Janczarek: **Piotra Spiry** - przewod. komisji, dyr. wydziału infrastruktury, **Grażyny Gorczyca** - dyr. USC, **Alicji Opały** - sekretarz komisji oraz **Gabrieli Burdy**, **Grzegorza Graeflinga**, **Izabeli Małuszek** i **Rafała Jeżowskiego**.

✓ Powołano kapitułę nagrody kulturalnej Gdańska „Splendor Gedanensis” za rok 2022. Rozstrzygać będą: **Jan Perucki**, radny PO z komisji kultury, **Anna Czekanowicz-Drażewska**, **Katarzyna Żelazek**, **Mariusz Czepczyński** - z rady Kultury Gdańska, **Barbara Frydrych** i **Ewa Adamska** - z prezydenckiego biura kultury UM w Gdańsku, **Ryszard Minkiewicz** - Akademia Muzyczna w Gdańsku, **Krzysztof Polkowski** - gdańska ASP, **Piotr Stepnowski** - UG oraz wybrani przedstawiciele mediów: **Anna Umiecka** i **Łukasz Rudziński**. Kapituła zdecyduje też o tytule dla mecenasa gdańskiej kultury.

✓ 25 par małżeńskich, obchodzących 60-lecie, 55-lecie i 50-lecie pożycia małżeńskiego otrzymało medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Pary, które 29 marca 2023 roku obchodziły małżeńskie jubileusze: 60-lecie - **Ewa i Henryk Szczepniakowie**; 55-lecie - **Ewa i Andrzej Kostenczy**, **Anna i Jan Kunachowiczowie**, **Lidia i Zdzisław Piekarczowie**, **Stanisława i Władysław Rajkowscy**, 50-lecie - **Iwona i Marek Bańdoszowie**, **Danuta i Władysław Cebulowie**, **Wiesława i Janusz Częściakowie**, **Hanna i Bogusław Gozdkowie**, **Emilia i Jan Jarmocowie**, **Elwira i Anatol Kopecy**, **Barbara i Bogusław Liniewscy**, **Helena i Henryk Lubańscy**, **Halina i Roman Naborczykowie**, **Wiesława i Adam Nowosielscy**, **Ewa i Andrzej Odyowie**, **Ewa i Tadeusz Pełkowie**, **Grażyna i Stefan Piersiakowie**, **Halina i Andrzej Piatowie**, **Helena i Tadeusz Ramułtowie**, **Anna i Stanisław Siecińscy**, **Jolanta i Jerzy Sobieszcykowie**, **Beata i Jan Wentkowie**, **Barbara i Adam Wojdakowscy**, **Krystyna i Zygmunt Zajacowie**.

Antykwariat Rejs poleca

„Zew Cthulhu” Howarda Phillipsa Lovecrafta to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Howard Phillips Lovecraft to żyjący w latach 1890-1937 pisarz amerykański. Autor opowieści grozy i fantasy, uważany za jednego z prekursorów fantastyki naukowej. Stworzył swój własny i niepowtarzalny styl opowiadań, nazywany horrorem lovecraftowskim.

Przeważająca większość twórczości Lovecrafta odnosi się do stworzonej przez niego mitologii Cthulhu, panteonu niezwykle istot z innych światów, o boskich wręcz mocach. Powracającej w nich motywem jest książka „Necronomicon”, w której zawarte są tajemnice pradawnych bóstw rządzących niegdyś ziemią.

Za życia Lovecrafta jego utwory ukazywały się przede wszystkim w różnych czasopismach i nie wzbudziły jakiegось szczególnego zainteresowania. Natomiast po jego śmierci stały się przedmiotem szczególnego kultu i odegrały olbrzymią rolę w pop kulturze. Powstały wydawnictwa i czasopisma koncentrujące się wyłącznie na jego twórczości, nakręcono szereg adaptacji filmowych jego utworów,

a wielu muzyków, szczególnie tych z kręgów zespołów metalowych, upodobało sobie świat Lovecrafta jako temat do interpretacji muzycznych. Powstały komiksy, gry komputerowe, fabularne, planszowe, karciane odwołujące się do twórczości pisarza.

Świat lovecraftowski opanował te dziedziny kultury, które mają największy wpływ na młodego odbiorcę. Przeczytajmy i sprawdźmy dlaczego.

Nasz egzemplarz to pierwsze polskie wydanie tej książki i pierwsze wydanie Lovecrafta w naszym kraju w ogóle. Ukazało się w 1983 roku w wydawnictwie „Czytelnik”. Dla miłośników gatunku egzemplarz kolekcjonerski.

Polecam.

Tomasz Łunkiewicz





FESTIWAL
KULTURY
UTRACONEJ

29.04 godz. 18:00

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
sala konferencyjna im. Jana Olszewskiego/
sala wystaw czasowych

Wernisaż inauguracyjny

Witkacy - dzieło utracone

Prelekcja dr Przemysław Pawlak,
Instytut Witkacego

Witkacy Tribute Ensemble

05.05 godz. 20:00

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
scena plenerowa

Koncert

To, co nam pozostało

Kompozycje Eugeniusza Morawskiego

- Dąbrowy. Orkiestra symfoniczna

i zespół baletowy

06.05 godz. 20:00

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
scena plenerowa

Koncert

Z zadrą w sercu

Jazz Band Młynarski - Masecki

07.05 godz. 20:00

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
scena plenerowa

Koncert

A to Polska właśnie!

Zespół Pieśni i Tańca Śląsk

13.05 godz. 16:00

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
Kino Muzeum

Pokazy filmowe z prelekcją

Pomorze w przedwojennych
filmach dokumentalnych

20.05 godz. 16:00

Długi Targ / Zielona Brama

Spektakl uliczny

Echa

Teatr Migro

21.05 godz. 18:00

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
sala konferencyjna im. Jana Olszewskiego

Spektakl teatralny

T. de L. Nienasycona

27.05 godz. 18:00

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
sala konferencyjna im. Jana Olszewskiego/
sala wystaw czasowych

Finisaż wystawy

Witkacy - dzieło utracone

Monodram *Matka, S.I. Witkiewicz*

Teatr Kropka Theatre

Tusk mammi...

Z Krzysztofem Dołą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

– Rusza kampania wyborcza, w której polityka zagraniczna może mieć znaczenie? Czy ustąpi ona miejsca sprawom pracowniczym, realnym wynagrodzeniom, kryzysowi po przespaniu przez rząd masowego napływu produktów rolnych z Ukrainy, czyli pomagania, ale mało rozważnego. Czy też tematy tzw. unijne nie dotyczą nas bezpośrednio – tak, jak ceny i jakość żywności oraz inflacja?

– Kampania już trwa. Tematy „bliższe ciału” na pewno się pojawią. To oczywiste. Podobnie jak te makroekonomiczne. Czy globalne? Raczej nie. Temat wojny na Ukrainie – z pewnością. Z drugiej strony: nie chciałbym, aby promowali siebie kandydaci tak, jak swego czasu Aleksander Kwaśniewski, który – jeżdżąc po Polsce – obiecywał w gminach, że w każdej basen wybuduje. Oczywiście, gdy tylko zostanie prezydentem...

– Między jednym a drugim tańcem disco polo...

– Skutecznie jego czar zadziałał w 1995 roku (śmiech). Jest nadal żywa podobna pokusa w każdej kampanii. Od dziewięciu lat pozostający poza polską polityką, powracający Donald Tusk, sięgnął po taki sam klucz kampanijny. Od roku przeszedł z pozycji liberalnych na pro-socjalne. Chce na ten przykład „babciowego”. Nasze, związkowe doświadczenia z lat jego rządów oraz gdy był w tej lub innej koalicji, dają nam przekonanie, że ze składanych obietnic on się nie wywiąże. Styl rządów Donalda Tuska to przeszłość. Nie uda się mu wejść w dawne buty. Nawet, gdy przechwytuje on kompetencje samorządów i składa deklaracje w sferach nie przynależnych kompetencji premiera. Cechą polityki Donalda Tuska są obietnice, pozostające obietnicami.

– Obok premiera Tuska pojawił się, znany już z kampanii prezydenckiej, kolejny idol – Rafał Trzaskowski...



– Warszawa ma problem z infrastrukturą. Za to jest niezwykle „postępowa”. Parę zgrabnych wywiadów nie czyni polityka. Patrzmy co on faktycznie robi.

– Rafał Trzaskowski jest popularny. W sondażach jest liderem zaufania, ponad 40 procent...

– To smutne. Zastanawiam się nad przyczynami takich ocen.

– PiS i obóz władzy ma kłopot ze sprawczością.

– Rządy weszły w kolejną fazę po czasie względniego spokoju. Przyszły czasy pandemii i wojny na wschodzie. Racje rządu zostawiam rzecznikom i ministrom. Niech je prezentują. Polacy dokonają wyboru.

– Ułatwi nam wybór wielki marsz planowany na 4 czerwca w stolicy, w rocznicę częściowo wolnych wyborów w 1989 roku? Donald Tusk wezwał do masowego stawiennictwa, by zaważać o demokrację.

– Wezwał na marsz jeden z liderów przewrotu z 4 czerwca, tego z roku 1992. Obalony został nocą premier Jan Olszewski, który jako chyba jedyny rozumiał, czym jest racja stanu. Tusk brał udział w montowaniu koalicji i podliczeniu głosów po tym, jak przeszła w głosowaniu uchwała o ujawnieniu archiwów MSW. Pamiętamy liczenie głosów, „szabelek”, potrzebnych,

aby obalić demokratycznie wyloniony rząd.

– Było głosowanie sejmowe...

– Donald Tusk był jednym z architektów przewrotu. 4 czerwca 1992 roku miał miejsce zamach na demokrację. Społeczeństwo nasze być może o tym woli nie pamiętać, ale są tacy, co pamiętają.

– 1 maja lewica organizuje świętowanie i pochody w dniu Święta Pracy. A NSZZ „Solidarność”?

– Lewica nie przeprosiła i nie uzyskała „rozgrzeszenia” za rządy Leszka Millera i Marka Belki, które były antypracownicze. Obaj wpychali neoliberalizm kolanami. Powinni się zastanowić. Pewnie liczą na to, że społeczna pamięć jest krótka. Nasz związek, czerpiący inspirację z nauki społecznej Kościoła, będzie cześć patrona robotników św. Józefa. Tak było w 1981 roku. Taką jest nasza tradycja. 3 maja będziemy świętowali, jak inni rodacy, rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, która była próbą, nieudaną – to prawda, ratowania państwa i jego testamentem.

– Pominął pan nasze miejsce w Unii. Polaków nie interesują kwestie relacji z instytucjami unijnymi?

– O nich nie zapomnieliśmy. Dwa przykłady. Po pierwsze – zapędy części eurodeputowanych i Ko-

misji Europejskiej wobec lasów. Podchodzimy do tematu z dystansem, ironizując, że obcych nie wpuszczymy do lasu, lasy były, są i będą. Temat jest poważny. Zgodzimy się na przeniesienie leśnictwa z kompetencji krajowych do wspólnotowych. Będzie to ingerowanie w suwerenność oraz wejście w kompetencje państw członkowskich. Lasy nie podlegają Komisji Europejskiej. Tymczasem europarlamentarna komisja (Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia i Bezpieczeństwa Żywności – dop. red.) zawnioskowała do Komisji Europejskiej o zmianę w Traktacie, o przeniesienie leśnictwa do kompetencji wspólnych Unii Europejskiej. Jest zielone światło dla tego rozwiązania...

– Mowa o ochronie bioróżnorodności. Swoją drogą językoznawca, nie mówię o dyktatorze z XX wieku, ma dziś pole do popisu: zboże techniczne, bioróżnorodność...

– Gra słowami, nowomowa zabijająca sens słów. Jeśli Komisja Europejska preferuje wprost, czy przez prawne bajpasy, wejście w gospodarkę leśną i pozyskiwanie drewna powstanie problem rosnących gwałtownie cen drewna, gigantycznej zapaści branży meblarskiej – od stolarni po wielkie zakłady. W efekcie upadek sektora meblarskiego. Stracimy kontrolę nad jedną trzecią obszaru i przekonamy się, że część lasów zostanie zamknięta szlabanami, płotami, siatką. Drugi temat to przegłosowanie w Parlamencie Europejskim dla państw Unii pakietu rozwiązań według programu „Fit for 55”.

– Sam jego zapis liczy cztery tysiące stron. „Gotowi na 55”?

– Nie. Jest to bomba atomowa rzucona na naszą gospodarkę. Hasło jest z pozoru niewinne. Nawiązanie do redukcji emisji gazów o 55 proc. do 2030 roku. To jest obowiązkowy unijny cel klimatyczny. Państwa Unii mają uczynić Unię tzw. neutralną dla klimatu. Temu

służy unijny system handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS), czyli rynek emisji dwutlenku węgla dla energochłonnych sektorów przemysłu i wytwarzania energii. Podporządkowanie się zrukuje nas.

– Polska domagała się decyzji co do dodatkowego finansowania z Funduszu Modernizacyjnego, ale premier Mateusz Morawiecki pod koniec 2020 r. odwołał polskie weto na szczycie Unii, godząc się na zaostrenie celu redukcyjnego Unii do 55 proc. w 2030 r. Pakiet „Fit for 55” nie jest dokumentem, który teraz możemy wetaować.

– Veto wobec samego programu „Fit for 55” być może i nie jest możliwe, ale zmiany muszą zaakceptować poszczególne państwa UE oraz Parlament Europejski.

– Z funduszu Polska miała uzyskać 13 miliardów euro.

– Widząc, co się wyprawia z funduszami, np. z KPO, na które my się składamy nie widzę pola do optymizmu. Nie możemy zgadzać się na projekt, który zdegradowałby nasz kraj i resztę polskiej gospodarki. Nie będziemy w stanie ponieść ciężarów, nałożonych po to, by się z idiotycznych zarządzeń, poddyktowanych ideologią klimatyczną, wywiązać.

– Trzeba wyjść na ulice?

– Rolnicy wyszli, bo nikt ich przez rok nie słuchał. Politycy wiedzą lepiej? Od dwóch miesięcy we Francji trwają zamieszki po decyzji o wydłużeniu wieku emerytalnego z 62 do 64 lat, bez głosowania w parlamencie, a policja brutalnie pacyfikuje nie tylko rabujących sklepy przybyszów z Maghrebu, ale i związkowców. Gdy w obronie sądów co czwarty Żyd w Izraelu wychodzi na ulicę. Nasze protesty traktują jako farsę...

– Nasze społeczeństwo osiągnęło, daleki od naszych ambicji, ale jakiś status materialny. Jesteśmy na poziomie zadowolenia z grilla i piwka co weekend i jako takiej pewności pracy. Mamy w rękach pilota od TV. Możemy wybierać,

przełączyć program za programem. Mamy do dyspozycji media społecznościowe, komunikatory, które służą do wyładowania emocji. Praca nad nami, opanowanie buntu, trwała od początku transformacji. Okazała się skuteczną.

– Raczej okielznanie?

– Dzisiaj bunty kanalizują libertyni i lewacy, poddając tematy marginalne. Próbuje dopisać jakieś wątle ideologiczne podstawy. Nie udało się najpierw komunistom i bezideowym sługom systemu PRL. Dziś społeczeństwo jest zatimizowane. Każdy jest pępkiem świata, a zbiorowość – to masa.

– W PRL każdy niemal antypracowniczy ruch władzy spotykał się z protestem, fakt, że tłumionym, bywało brutalnie...

– I pomimo terroru. Nie w wymiarze zabrania komuś „stołka”, ale groźby pozbawienia wolności, wyrzucenia z kraju, zranienia, a nawet utraty życia. Wtedy za odwruch buntu można było zapłacić bardzo wysoką cenę. Ci, którzy wyzbyli się lęku chodzili z podniesionymi głowami. Zapomnieliśmy, że jesteśmy silni solidarnością, wspólnotą. Pojedynczo jesteśmy pyłkiem historii, niesionym błędnie rozumianą wolnością. Znów stracimy lata, by to zrozumieć.

– Obyśmy nie musieli zdawać poważniejszego sprawdzianu?

– Z jednej strony mamy dominujące, nie sprzyjające tendencje unijne. Z drugiej strony uznanego za zbrodniarza przez społeczność międzynarodową dyktatora. Przypomina nam to nieodległą przeszłość...

– Taki los Ojczyzny pozostającej w strefie zgniotu.

– Friedrich Hegel mówił, że „historia narodów uczy nas, że narody niczego nie nauczyły się z historii”.

– Dodam anarchistę i syndykalistę Orwella: „Kto rządzi przeszłością, w tego rękach jest przyszłość, a kto rządzi teraźniejszością, w tego rękach jest przeszłość”.

– Po dziś dzień – trafne i aktualne.

SKT wraca do gry - Karnowski do...

W hali Sopotkiego Klubu Tenisowego, klubu z ponad 100-letnią tradycją, klubu, który pozostaje jednym ze znaków rozpoznawczych Sopotu, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków stowarzyszenia. - Jesteśmy znów u siebie, jesteśmy na swoim gruncie, jesteśmy największym klubem w Sopocie - powiedział prezes SKT, Bartłomiej Białaszczyk, odnosząc się do swoistego zamachu prezydenta miasta Jacka Karnowskiego na suwerenne uprawnienia obywateli zrzeszonych w niezależnym od władz gminy Sopotkim Klubie Tenisowym.

Ponad 7 lat temu znany sopotcki demokrat, prezydent Jacek Karnowski, nie korzystając z zawartych w prawie stowarzyszeniowym uprawnień do nadzoru nad funkcjonowaniem stowarzyszenia SKT, złożył do Sądu Rejonowego w Sopocie wniosek o natychmiastowe zawieszenie zarządu. Wskazał przy tym Wiesława Pedryczka jako osobę godną zaufania, która mogłaby pełnić funkcję kuratora sądowego i sprawować zarząd tym-

czasowy. Sędzia Anna Koziańska dała wiarę argumentom prezydenta, nie wykazała woli ich konfrontacji z racją klubu, pozbawiając SKT na posiedzeniu niejawnym jakichkolwiek praw do weryfikacji wniosku. Nie zadała sobie trudu, by zweryfikować podane dane, ich rzetelność, wiarygodność, posługiwanie się we wniosku niejawnymi materiałami z innych dochodzeń, wreszcie zwykłymi plotkami. Ten przypadek wykluczenia strony

z postępowania powinien być wykładany studentom prawa.

- Pan Karnowski swoim postępowaniem podeszczał wszystkie zasady państwa prawa, które próbuje promować w swojej działalności politycznej. Taka jest wymowa 7-letniej batalii o nasz klub, którą sądy rozstrzygnęły na korzyść SKT. Nikt też nigdy nie miał zamiaru likwidować sopotkich kortów, nikt nie miał planów ich zabudowy czy jakiegokolwiek zmiany sposobu

wykorzystania obiektu. Kłamstwo to prezydent kolportował konsekwentnie, nawet radni opozycji chcieli w nie wierzyć, nie protestowali, gdy prezydent za 350 zł miesięcznie wydzierżawił nasze korty stowarzyszeniu, które założyli ludzie z jego środowiska - mówi **Bartłomiej Białaszczyk**.

W trakcie sobotniego walnego zgromadzenia przegłosowano poprawki techniczne w statucie klubu, dyskutowano także o sytuacji finansowej SKT, planach

sportowych i organizacyjnych na najbliższe miesiące, a także relacjach z Polskim Związkiem Tenisowym i planowanych imprezach. SKT, jak poinformowano, ma zamiar domagać się także od władz Sopotu odszkodowania za szkody wyrządzone bezprawnymi decyzjami administracji miasta, a także chronić swój znak towarowy.

- Jak alarmowaliśmy radnych, że biernie przyglądają się bezprawiu, radni opozycji udawali, że nie słyszą nasze-

go protestu, a dziś niektórzy z nich przychodzą do nas grać - dodaje B. Białaszczyk.

Tymczasem na Jacka Karnowskiego czeka prokuratura w Bydgoszczy, która wszczęła dochodzenia w sprawie jego postępowania wobec SKT, a w Sopocie od najbliższego tygodnia wynajęta firma przygotowuje korty do sezonu letniego na poziomie, z którego klub był znany zawodowcom i amatorom.

GG

Radni PiS mają uwagi do gdańskiej polityki transportowej

Przemysław Majewski i Andrzej Skiba, radni PiS w Radzie Miasta Gdańska, przedstawili swoje zastrzeżenia dotyczące do gdańskiej polityki transportowej - systemu FALA i systemu MEVO.

- Chcielibyśmy nawiązać do kwestii komunikacji miejskiej - powiedział radny **Andrzej Skiba**. - To nie jest nasza pierwsza konferencja w tej sprawie. Nie po raz pierwszy przedstawiamy nasze propozycje, ale też wskazujemy na problemy z którymi komunikacja miejska w Gdańsku się zmagają. Zmiany, jakie weszły w ostatnim czasie w życie sprawiły, że mamy do czynienia z postępującą degradacją transportu publicznego. Kolejną kwestią to system MEVO,

który kilka lat temu spektakularnie upadł, a dziś są obawy czy jest szansa na jego powrót. Także system Fala, który już dziś wygląda na kompletną klępkę sprawia, że zadajemy pytania o przyszłość systemów komunikacji w naszym mieście. Wydawane są miliony na innobusy czy naukę dzieci i młodzieży z obsługi systemu, a mieszkańcy jedyne co dostają to podwyżki cen biletów. Ten system nie zadziałał tak jak dzieje się z rowerem miejskim w Sztokholmie. Dlatego bę-

dziemy domagać się od Władz Miasta wyjaśnień w zakresie systemu MEVO, systemu Fala czy komunikacji miejskiej na sesji rady, już za tydzień.

- Na najbliższej sesji rady miasta mamy głosować nad podwyższeniem kapitału spółki odpowiedzialnej za system Fala czyli Innobaltica - powiedział radny **Przemysław Majewski**. Podwyższenie wartości 11 milionów złotych podczas gdy gołym okiem widać, że system ten nie jest przygotowywany właściwie. Nie ma

naszej zgody na miliony złotych, które nie wiadomo na co mają być przeznaczone. Nie otrzymujemy ze spółki żadnych informacji, strona jak i media społecznościowe praktycznie nie funkcjonują. System FALA pochłonął już około 150 milionów złotych, z czego blisko 90 milionów złotych to dofinansowanie ze strony Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o system MEVO to firma CityBike Global, która jest operatorem systemu roweru miejskiego w Gdańsku



i Sztokholmie ma potężne problemy w stolicy Szwecji. Nie dostarczono na czas odpowiedniej liczby rowerów, baterie wybuchły, a stacje na rowery nie spełniały wymo-

gów. To wszystko budzi nasze obawy czy władze miasta, które były kilka tygodni temu w Szwecji, przygotowały się na możliwe problemy.

TŁ

Zmiany na wystawie głównej w MIIWŚ zgodne z prawem

17 kwietnia zapadł prawomocny wyrok w procesie dotyczącym zmian wprowadzonych na wystawie głównej w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Decyzją Sądu Apelacyjnego w Warszawie apelacja Powodów została oddalona w całości. Sąd uwzględnił natomiast w części apelację Muzeum. Sąd uznał, że wymienione zmiany i uzupełnienia wystawy głównej, które były kwestionowane przez Powodów, nie są bezprawne i nie ma podstaw do ich usunięcia.

Powodowie żądali m.in., aby z wystawy głównej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku usunąć: portret o. Maksymiliana Marii Kolbego wraz ze stanowiskiem multimedialnym poświęconym jego postaci; portret Witolda Pileckiego wraz ze stanowiskiem multimedialnym dotyczącym jego postaci; zdjęcie rodziny Ulmów wraz ze stanowiskiem multimedialnym „Polacy ratujący Żydów”; zdjęcie powstańców warszawskich składających przysięgę wojskową; ekspozat w postaci Spisu pomordowanych Polaków w KL Dachau sporządzonego w 1946 r. przez zespół ks. Edmunda Charta (więźnia Dachau); ekspozytor poświęcony mjr. Henrykowi Dobrzańskiemu „Hubalowi”; ekspozat – re-

wolwer nagant – ilustrujące typ broni, z której w latach 1937-1938 stalinowscy kaci mordowali mniejszości narodowe w Związku Sowieckim, w tym w ramach operacji antypolskiej, mniejszość narodową polską i przywrócenie zamiast tego ekspozatu gry planszowej pt. „Plan Pięcioletni”.

- Okoliczność, która nas sprowadza tutaj, jest bardzo istotna dla funkcjonowania i wypełniania misji postawionej przez społeczeństwo przed Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku - powiedział dr hab. **Grzegorz Berendt**, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. - Dzięki wyrokowi ogłoszonemu przez Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdzono, że zmiany wprowadzone w naszym Muzeum



w 2018 roku, co do swego charakteru, formy, treści przekazu, były i są zgodne z polskim prawem. Nie nastąpiło tutaj naruszenie praw autorskich. To bardzo ważny

dzień, dzień który przybliży nas do momentu gdzie nie będziemy musieli poświęcać swojego czasu na sprawy sądowe, a całość naszej energii będziemy mogli kierować na sprawy merytoryczne zwią-

zane z wykonywaniem misji naszego Muzeum jako instytucji realizującej kulturę w wielu wymiarach. Dzięki tej decyzji kilkanaście zmian będzie nadal aktualnych, dostępnych na wystawie głównej, a do tych zmian należą również informacje i przekaz na temat poświęcenia i tragedii Żydów oraz rodziny Ulmów, zamordowanych w Markowej w marcu 1944 roku. Wzmocniona opowieść o ludzkim losie nadal może być prezentowana na terenie Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

- Pragnę podziękować wszystkim osobom, które były zaangażowane w zespół ewaluacji wystawy głównej w latach 2017-2018 w procesie wprowadzania zmian i uzupełnień wystawy stałej Muzeum

II Wojny Światowej - powiedział dr **Marek Szymaniak**, Zastępca Dyrektora ds. Naukowych i Szef zespołu ds. ewaluacji wystawy głównej w latach 2017-2018 Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. - Zawsze byliśmy głęboko przekonani, że te zmiany, które zostały wówczas wprowadzone są na tej ekspozycji bardzo potrzebne. Jest to nasz wielki, wspólny, nie tylko muzealny, ale ogólnopolski sukces związany z możliwością prowadzenia naszej misji w takim wymiarze na jakie to muzeum zasługuje. Podziękowania pragnęlibyśmy złożyć też ówczesnemu dyrektorowi Muzeum II Wojny Światowej doktorowi Karolowi Nawrockiemu, który dał impuls do podjęcia się tej pracy.

TŁ

Kup Pożyczkę Przeciwołotniczą!

Bo to gwarancja naszego zwycięstwa!



GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 94

Sobota-Niedziela, 22-23 kwietnia 1939

Rok XLVIII

Nikt nie chce wojny ale dlaczego wszyscy się zbroją?

Omówienie dnia politycznego

Tajemnicze jakieś prawa rządzą życiem ludzkim. Po okresie powodzeń, zwykła następuje seria małych a czasem wielkich klęsk.

Tę prawdę zapewne musiał w sobie głęboko rozważyć kanclerz Hitler w dniu swych urodzin, gdy mu przetłumaczono mowę jego kolegi po dyktaturze II Duce Mussoliniego.

Włochy nie dążą do wojny: oświadczył Mussolini na odprawie organizatorów wystawy powszechnej, jaka się odbędzie w roku 1942 w Rzymie.

Można by do słów niektórych mężów stanu odnieść się sceptycznie, ale Mussolini nie dał jeszcze tak jaskrawego dowodu złamania umów, obietnic, czy zapowiedzi. To, co wódz faszystów mówił, nie miało nuty fałszu.

Włochom potrzebny jest pokój. Tyle przecież mają do odrobienia. Ze Mussolini nie dąży do wojny, najlepiej świadczy organizująca się wystawa, na miarę naprawdę kolosalną.

Kto dąży do wojny, temu chyba ani w głowie zabawić się takimi rzeczami, każdy grosz potrzebny jest na armaty.

To oświadczenie Mussoliniego miało nie wesóły rezonans w Berlinie i to akurat taka niespodzianka w dniu urodzinowym.

Ale to nie wszystko. Do serii niepowodzeń dyktatora Niemiec w polityce międzynarodowej, należą pewne dążności emancypacyjne Węgier z pod opieki niemieckiej.

Węgry szukają oparcia we Włoszech i silnie chcą się zwracać właśnie z jedną stroną. Jest to objaw nieufności najwyraźniejszy, jaką Budapeszt okazuje Berlinowi.

I to nie wszystko. Ostatnie dni przyniosły zwycięstwo angielskie w Turcji. Zabiegi Goeringa nad pozyskaniem Turcji, względnie nad jej zneutralizowaniem, nie powiodły się. Turcja współpracuje z Anglią.

I to nie wszystko. Rumunia coraz wyraźniej okazuje niezadowolenie z paktu gospodarczego rumuńsko-niemieckiego.

Jak widać, serwis niepowodzeń jak na kilka ostatnich dni jest wcale niezmałcony.

WIĘC KTO CHCE WOJNY?

Te problemy nie są tak blade, ażeby o nich kanclerz Hitler nie myślał nawet w tak uczystym dniu, jakim są urodziny.

To też Berlin wola narazie odrząbiono. Ażeby zważyć ze siebie odpowiedzialność za ewentualny wybuch przyszłej wojny, kanclerz Hitler sposobem w dniu 28 kwietnia odpowiedział na telegram pokojowy Roosevelta.

Podajemy na innym miejscu telegram agencji Havasa, wedłu: której wynika, że kanclerz Hitler ma zamiar w swej odpowiedzi wskazać, że cały szereg państw małych nie czują się być zagrożonymi niemiecką agresją.

Więc niby wszyscy sąsiedzi są zadowoleni? W takim razie po co ta cała heca wojenna? Kto ją prowokuje i aranżuje?

Jeśli odpowiedź ma być naprawdę odpowiednią, a nie wybiegiem dyplomatycznym,

Angielska misja handlowa w Bukareszcie

LONDYN. Dziś wyjeżdża do Bukaresztu brytyjska misja handlowa pod przewodnictwem Leith Rossa. W skład delegacji wchodzi 10 osób. Delegacja ta przybędzie do Bukaresztu w poniedziałek.

to Berlin powinien w pierwszym rzędzie zapytać Czechów, czy są zadowolone i bezpieczne. Takie samo pytanie należałoby skierować do Słowacji, do Albanii.

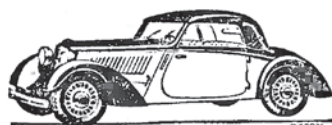
Czy wyrazem bezpieczeństwa i zadowolenia są olbrzymie zbrojenia, takich małych państw, jak Holandia, Dania, Belgia, a nawet Szwajcaria.

Czy to te państwa prą do wojny? Włęcz kto chce wojny? Okazuje się teraz, że nikt.

KAŻDY WYPIERA SIĘ WOJNY

Rząd niemiecki podobnego zapytania, jak się Polska czuje w sąsiedztwie Niemiec, nie nadesłał.

(Dalszy ciąg na str. 2-3!)



DKW
Modele 1939 r.

już są na składzie

Dr. Ralf Jahnz Gdynia, ul. Świętojańska 120 tel. 35-60

Komunikat oddziału propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego

W związku z umieszczonym w czasopiśmie „Polonia” na stronie 4 nr. 5208 z dn. 18. 4. 1939 r. rzekomym okólnikiem szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. dypl. Z. Wendy, stwierdzam że podana treść jego jest od pierwszej do ostatniej litery niezgodna z prawdą i całkowicie zmyślona, gdyż okólnik taki w ogóle nie był wydany.

Równocześnie nadmieniam, iż sprawa umieszczenia przez czasopismo „Polonia” sfałszowanego okólnika szefa sztabu OZN została skierowana na drogę sądową.

Na marginesie powyższego wystąpienia „Polonii” należy jak najkategoryczniej potępić metody, które stosuje pewien odłam prasy w walce politycznej.

Żenczykowski kierownik oddziału propagandy OZN.
Szczegóły patrz strona 3-cia.

Pomorski zespół senatorów OZN i posłów obradował wczoraj w Toruniu

Wczoraj w lokalu Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się okresowe zebranie senatorów i posłów pod przewodnictwem mec. K. Tomaszewskiego. W zgromadzeniu zabrał głos Tomaszewski podkreślił konieczność ścisłej łączności między senatorami i posłami a społeczeństwem

pomorskim. Obowiązek ten niewątpliwie wypełnią nasi parlamentarzyści niezależnie od szybkiego tempa prac na terenie Sejmu i Senatu.

Sprawozdanie z przebiegu prac sejmowych wygłosił poseł Wichliński, senackie zaś — sen. Bruski.

Tani „bohater” czy zwykły awanturnik

Zajście na placu Klasztornym w Inowrocławiu

W czasie trwania targu na Placu Klasztornym w Inowrocławiu wydarzył się wczoraj incydent, który mógł pociągnąć za sobą dalekosiężne, a niepożądane skutki. Mianowicie kupiec tutejszy, właściciel sklepu kolonialnego p. Klaus w celu dokonania zakupu zwrócił się do jednej z właścicielek w języku niemieckim. Niewiasta, która wiedziała, że Klaus doskonale włada językiem polskim, ponieważ posiada liczną polską klientelę, odpowiedziała mu szorstko, że w Polsce należy mówić po polsku, tym bardziej, iż żyje z polskiej klientelą.

Odpowiedź właścicielki tak zdenerwowała Klausego, że uderzył sprzedawczynię w

twarz. W jednej chwili niemieckiego kupca otoczył zwarty tłum, który zajął groźną wobec niego postawę.

Niewiadomo, jak by się cała sprawa skończyła, gdyby nie szybka interwencja policji państwowej, która awanturnika zawiozła samochodem do aresztu.

Na marginesie powyższego faktu trudno nie uczynić uwagi, że niektóre osoby z wśród mniejszości narodowej na Pomorzu zdają się dążyć do tego, aby tanim kosztem zdobyć glorię rzekomego bohaterstwa, oczywiście tylko w wypadku, gdy w pobliżu znajduje się posterunek policji państwowej.



Wódz 7 rmił estońskiej w trumny Marsz. Piłsudskiego

KRAKÓW. Wczoraj w południe bawiący w Krakowie naczelny dowódca wojska estońskiego gen. Laidoner udał się wraz z towarzyszącymi mu oficerami estońskimi na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów złożył hołd Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, składając u Jego trumny wspaniałe wieniec ze wstęgą o barwach estońskich z napisem w języku estońskim „Wskrziesicielowi Niepodległej Polski — Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — naczelny wódz armii estońskiej”.

Osiła mowa Edena pod adresem państw osi

Były minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden wygłosił w Bridlington mowę, w której powiedział: „Wszystkie zapewnienia pokojowe Włoch i Niemiec okazały się zawodne. Nawet najniepoprawniejszy optymista nie przyjmie już żadnych obietnic z Berlina i Rzymu. Niebezpieczeństwo zagrażające Anglii i pokojowi świata jest dziś większe, aniżeli kiedykolwiek przed tym od roku 1914-go”.

Potęga powietrzna W. Brytanii przekracza przewidywania

LONDYN. Kapitan Balfour, angielski podsekretarz stanu lotnictwa oświadczył w wygłoszonym przemówieniu: „Otrzymaaliśmy dane statystyczne o naszych samolotach i mogę powiedzieć, że potęga sił powietrznych Wielkiej Brytanii przekracza obecnie nasze przewidywania”.

Obydwaj mówcy zgodnie podkreślili, że w dniach ostatnich wszelkie zagadnienia zeszyły na plan drugi, natomiast sprawą nacelną, absorbującą obydwie izby jest zagadnienie obrony narodowej.

W dalszej części zebrania inż. Jacyna zobrazował działalność okręgu w pierwszym kwartale br. oraz stwierdził, że w tym okresie czasu złożyło deklaracje kandydackie ponad sześć tysięcy osób.

W dyskusji, poświęconej omówieniu zadań Obozu na Ziemi Pomorskiej w chwili obecnej zabierali głos: sen. Budzanowski, sen. Bruski, poseł Świąteczki, poseł Janicki, poseł Wdzykowski i poseł Filipowicz.

Zebranie zakończyło przemówienie prezesa Tomaszewskiego, poświęcone aktualnym zagadnieniom.

Bojkot statków niemieckich w Estonii

TALLIN. Szereg firm handlowych w Estonii, pozostających w kontakcie z firmami angielskimi, otrzymało od tych firm zawiadomienia, iż nie życzą sobie, aby towary dostarczane z Estonii do Anglii przewożone były na pokładzie statków niemieckich.



PARTNER WYDANIA

TCZEW

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Tczewie, ul. Kościuszki 1, l. 10-14.

— Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się w Tczewie przy ul. Kościuszki 1, tel. 10-04, gdzie też rzyjmuje się zaniisy na członków.

— Ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej. Dyżur lekarski dla członków Ubezpieczalni pełni od 22 bm. godz. 14 do 24 bm. godz. 8-iej p. dr. Korpołewski, ul. Forstera 1, l. 1328.

— Nocny dyżur aptek pełni apteka pod rblem przy Pl. Br. Pierackiego.

— Kino Apollo: „Za winy niepopelnione”.

— Kino Gryf: „Radość życia”.

TOWARZYSTW

— Nadzwyczajne zebranie Cechu Stolarzkiego w Tczewie odbędzie się w dniu 22 b. a. o godz. 18 w lokalu p. Kyciera.

— Baczność Sokoli! Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, 24 bm. o godz. 0 w Domu Czeładzi Katolickiej. Po zebraniu miesięcznym odbędzie się zebranie zarządu.

NOTATKI KRONIKARZA

— KTO NIE OTRZYMAŁ KARTEK DO LOSOWANIA? W bież. tygodniu rozestawimy po domach kartki do głosowania Listy Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego nr. 3. Ci, którzy wspomnianych kartek nie otrzymali na skutek przeczucia lub tego otrzymać je dodatkowo w sekretariacie obwodowym OZN, ul. Kościuszki 1.

— DZIŚ WIELKI WIEC PRZEDWYBORZY. Zwracamy uwagę, że dziś, w sobotę, godz. 20,30, odbędzie się w Halli Miejskiej wielki wiec przedwyborczy, z udziałem prezydentów zamieszkałych w Tczewie, organizowany przez Listę Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego.

— L. M. i K. na dobrojenie Armii. Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Tczewie, na nadzwyczajnym zebraniu jednogłośnie uchwalił przekazać 1.000 zł na ożytkę Obrony Przeciwlotniczej oraz 200 zł na FON.

— W niedzielę mecz piłkarski. Przypominamy, że w niedzielę o godz. 16-iej odbędzie się na stadionie miejskim w Tczewie ciekawy mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej A-klasy między „Baltykiem”, a młodzieżową drużyną KPW „Unia”. W przedmeczowej 14 spotkała się w walce o mistrzostwo juniorów KPW Starogard i „Unia” Tczew.

— Kradzież. Na szkole Ossowskiego Jana z Tczewskich Łak skradziono 15 kur.

— Nożownik. Przy ul. Mickiewicza Stanisław Palent, zam. przy ul. 30 Stycznia, chnął nożem swego kolegę Józefa Janiego, raniąc go dotkliwie.

— Ujęcie nasera. Policja przytrzymała ranciszka Miekina z Opalenia, u którego ujęto kilka rowerów pochodzących z radzieży.

— Mecz szachowy Gdynia — Tczew rozegrany zostanie w niedzielę, 23 bm. o godzinie 14 w klubie Stowarzyszenia Rodziny Rzedniczej.

Kino GRYF Tczew

Najwesejsza komedia Ameryki! Najlepsza komedia roku! Najbardziej czarujący film sezonu!

„RADOŚĆ ŻYCIA”

W rolach głównych: Irena Dunne i Douglas Fairbanks najbardziej czarująca para aktorów.

Film, który jest prawdziwą radością życia. Najpiękniejsze piosenki Jerome Kerna. Komedja, która nie miała dotąd sobie równych!

W sobotę premiera o 6.30. W niedzielę o 3, 5, 7 i 9-iej. O godz. 3 przedstawienie dla młodzieży i dzieci.

Zebranie organizacyjne obchodu 3 Ma

Pp. Prezesów towarzystw, związków i cchów, pp. Naczelnych urzędów i kierowników szkół miejscowych oraz wszystkich bętnych, pragnących wziąć udział w zorganizowaniu uroczystego obchodu 3 Maja, apraszają się na zebranie organizacyjne, które odbędzie się we wtorek, 25 kwietnia b.z. godz. 19-tej w salce posiedzeń Rady Miejskiej.

Kino „APOLLO”

Dziś uroczysta premiera najwspanialszego i najnowszego arcydzieła produkcji polskiej według powieści Baluckiego p. t.

Za winy nie popelnione

W rolach głównych mistrzowski zespół artystów: Kazimierz Junosza-Stepowski, Bartłomiej, E. Bodo, Pichelski i inni.

Dramat niezwykłej miłości! Film, o którym mówi cała Polska!

Nadprogram tygodnik. Początek codz. 6.30 i 8.30, w niedzielę 3, 5, 7 i 9-ta.

Nie powtórzą się więcej rządy bankructw na ratuszu!

W wyborach do Rady Miejskiej, w niedzielę, 23 bm. głosuą wszyscy na Listę Narodowego Zjednoczenia a Gos'odarczego Nr 3

Już w niedzielę pośpieszymy wszyscy do urn wyborczych, by oddać swe głosy na kandydatów zasługujących najbardziej na zaufanie, których moralne walory dają pełną gwarancję rzetelnej i rozumnej pracy dla dobra miasta i jego mieszkańców.

Wybór łatwy i nie wymagający dłuższego zastanowienia. Z jednej strony rozkrzywane, nadrabiające tupetem swe dotychczasowe niepowodzenia Stronictwo Narodowe, z drugiej spokojna, podchodząca rzeczowo i poważnie do spraw gospodarczych Lista Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego.

„Goniec Pomorski”, reprezentujący w krzykliwy sposób „zwycięskie” nastroje

Stronictwa Narodowego, przy różnych okazjach wyraża zdziwienie, że nie atakujemy listy socjalistycznej i na podstawie tego dochodzą do wniosku, że między tymi dwoma listami zawarty został „pakt nieagresji”.

Jakże śmieszne i małouduszne zarazem są wnioski Panów spod znaku Stronictwa Narodowego. Panowie ci nie mogą ani rusz zrozumieć, że w ogólnej poważnej sytuacji, wybory do Rady Miejskiej siłą rzeczy zejść muszą na plan dalszy, że z powodu właśnie tej sytuacji staramy się unikać wszelkich tarć i zadrzażeń z poszczególnymi ugrupowaniami Polaków i jeżeli stanowisko nasze ulec musiało częściowej rewizji od-

nośnie Stronictwa Narodowego, to tylko z winy tego Stronictwa, które mając za nic wszelkie względy ogólnie - narodowe, jako pierwsze wystąpiło do bezwzględnej, nie przebierającej w środkach walki z nami. A że socjaliści atakują również endeccję w sposób mało kulturalny, a nawet brutalny, to dają jedynie w ten sposób dowód, że są pojętnymi uczniami i odpłacają się Str. Narodowemu równą monetą.

Nas do podobnej walki, Panowie nie sprowokujecie!

Nawet takie prowokacje, jak ordynarny zarzut rzekomego oszukańczego podszywania się pod listę nr. 1 (Stronictwa Narodowego), gdy Lista Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego nr. 3 (w jakim celu? — wszak numeracja listy nie ma żadnego znaczenia, ponieważ głosuje się na osoby, a nie na numery), nawet takie bajeczki dla małych, grzecznych dzieci, że OZN posiada w Tczewie tylko „40 i kilku członków”, gdy jedynie na złożonych listach we wszystkich 6-ciu okręgach figuruje już 390 członków O.Z.N. (to może każdy sprawdzić!) wywołują u nas tylko uśmiech politowania dla ich lichego komediantstwa i co najwyżej słowa przestrogi: Kto czym wojuje, od tego ginie...

Czy wiecie Panowie np. „o czym się w mieście głośno mówi?”

O, nie o tych błahych, może śmiesznych, lecz przeważnie kłamliwych historyjkach, którymi tak chętnie i często karmicie swoich nielicznych zwolenników. Mówi się i to głośno, lecz o innych poważniejszych, a bardzo przykrych sprawach. Mówi się np. o tym kto i ile dał na pożyczkę przeciwlotniczą, którzy to kupcy i spod jakiego znaku reklamują do dziś jeszcze wyroby Fritza Henkla z Düsseldorfa, jak „Persil”, „Asta”, „Henko” i „Sil”, który bohaterów polskich spod Grunwaldu nazwał „szumowinami rosyjskich stepów”, mówi się, że przecież nikt inny tylko członkowie Stronictwa Narodowego doprowadzili do ruin naszą gospodarkę, gdyż będąc do roku 1935 samowładnymi panami na ratuszu zadłużyli miasto na przeszło 3 miliony złotych, tak, że jedynie dzięki pomocy Rządu udało się wybrnąć z tej katastrofalnej sytuacji, mówi się, że prawie wszystkie prace publiczne prowadzone są wyłącznie z funduszy publicznych, a mimo to pewne stronictwo polityczne cały ciężar opieki nad bezrobotnymi ustfuje snychać na barki Rządu, tak, jak gdyby do obowiązków miasta nie należało również interesować się swymi bezrobotnymi, mówi się także, że około 70 procent właścicieli nieruchomości — Polaków jest niezorganizowanych, a istniejące Stow. Właścicieli Nieruchomości, pozostające pod wpływem Str. Narodowego, broni równomiernie i interesów niemieckiej własności nieruchomości, urządzając dla niej nawet specjalne zebrania w języku niemieckim, itd. itd.

Oto, o jakich rzeczach mówi się w Tczewie głośno i bez osłonek, wskazując z całą stanowczością winnych i ich popleczników.

Tego nie słyszą lub słyszeć nie chcą Panowie spod znaku Stronictwa Narodowego i nadrabiając miła usłtuja dziś przeciwstawiać rozsądną i planową pracę gospodarczą swój, opatentowany przez siebie system „unarodowionego” bankructwa.

Wybaczenie, Panowie, można ostatecznie kogoś nabrać raz, dwa, lecz nabierać w nieskończoność i to przy pomocy tych samych chwytów i wzorów nikt się nie pozwolił. Tczew, jako miasto nawiąskroś narodowe, nie potrzebuje waszej dodatkowej akcji „unarodowiania”, a waszą blisko 20-letnią rafnąjąca gospodarkę na jeszcze zbit dobrze w pamięć, by odważył się na oddanie steru miasta raz jeszcze w wasze ręce.

W dn. 23 kwietnia br. całe społeczeństwo miasta Tczewa głosuje solidarnie na Listę Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego, której program i ludzie dają gwarancję, że wyprowadzą miasto na bitą drogę rozwoju gospodarczego.

Sprawa Pożyczki Lotniczej i wyborów do Rad Miejskiej na zebraniu Federacji Kolejowców Polskich w Tczewie

W ostatnich dniach odbyło się zebranie Oddziału tczewskiego Federacji Kolejowców Polskich, które zagał wiceprezes Koła p. Ga bryszak, witając prezesa okręgowego p. Szablewskiego oraz wszystkich obecnych. Po załatwieniu szeregu formalności, prezes okręgowy p. Szablewski omówił poszczególne sprawy organizacyjne, podkreślając, że wystąpienie w sprawie podwyżki plac umowno-stałych pracowników dało dobre rezultaty, gdyż uwzględnił postulaty wysunięte przez FKP. Poza tym prezes oznajmił zebrany drugą pomyślną wiadomość, a mianowicie, że zamierzone zwolnienia pracowników ostatnio przyjętych przez PKP zostały również wstrzymane, dzięki natychmiastowej interwencji Federacji.

Pod koniec swego przemówienia p. Szablewski zapelował do zebranych, by nikt nie uchylał się od subskrybowania pożyczki lotniczej.

W dyskusji zabierał głos pp.: Bitner, Szulc i Bartoszewski, po czym wiceprezes Koła przedstawił kilka spraw organizacyjnych, które zostały załatwione w międzyczasie.

Przed zamknięciem obrad, raz jeszcze przemówił prezes okr. p. Szablewski, tym razem na temat wyborów do Rady Miejskiej w Tczewie w dniu 23 bm. Objaśniwszy sposób głosowania, mówca zapelował do zebranych, by oddali swój głos na obywateli, którym leży na sercu przyszłość Narodu i Państwa.

Miła uroczystość żołnierska

Wręczenie świadectw z ukończenia szkoły początkowej

Ostatnio w świetlicy żołnierskiej odbyło się wręczenie świadectw żołnierzom, którzy ukończyli szkołę początkową.

P. mjr. Rosiek w pięknych słowach przedstawił żołnierzom korzyści nauki i zachęcał do dalszego korzystania z dobrodziejstw oświaty.

Z ramienia Polskiego Białego Krzyża przemawiali ks. Ruchniewicz oraz prezes p. Słomka, po czym nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw. Prymusom trzech oddziałów wręczono portrety Marszałka Śmi-

ętego-Rydyza z dedykacją PBK oraz wartościowe nagrody. Poza tym żołnierze, którzy ukończyli szkołę — egzamin zdali wszyscy — otrzymali upominki.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią dla małej rodziny przy ul. Wybickiego do wynajęcia od i. V. br. Wiad. Adm. „Gazety Pomorskiej”, Tczew, Kościuszki 1. 6501

Wybory do Rady Miejskiej to egzamin dojrzałości obywatelskiej!

Wyborcy, którym dobro miasta i jego mieszkańców leży na sercu głosują solidarnie w niedzielę, dn. 23 bm.

na listę

Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego

CHOJNICE

Nieofatni Niemcy stanęli przed sądem Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chojnicach zasiadł mistrz szwajski narodowości niemieckiej Ernst Weilandt z Chojnic (Rynek 16) doprowadzony z aresztu. Weilandt odpowiadał za zniewagę narodu polskiego i rozsiewanie fałszywych wieści. Skazany został na 1 rok bezwzględnej więzienia.

Poza Weilandtem przed sądem odpowiadali obywatele polscy narodowości niemieckiej Bolesław Jankowski z Chojnic i Heinz Wernike z Zapędowa, oskarżeni o rozsiewanie fałszywych, niepokojących wieści. Są skazał Heinza Wernika na karę 8 miesięcy bezwzględnego aresztu i 30 zł grzywny, Jankowskiego na 6 miesięcy aresztu z zawieszaniem. Dalsza oskarżona, Marta Gostomczyk, została uwolniona od winy i kar.

Rok owocnej pracy Rodziny Policyjnej Rodzina Policyjna w Chojnicach odbyła onegdaj roczne walne zebranie z udziałem delegatki zarządu wojew. łzkiego, p. Nowakowej, pp. oficerów policji i licznych członków.

Sprawozdania z rocznej działalności, która szczególnie objawiała się w pracy charytatywnej, składali pp. sekretarz Lipiński i skarbniczka Witucka. Gorące przemówienia wygłosił p. nadkomisarz Janisz i p. Nowakowa, wzywając do dalszej ofiarnej i harzarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. Wybrano nowy zarząd z prezesa

p. Nelschową i sekretarzem p. Fr. Glemza. — Komenda posterunku P. P. w Chojnicach str. przed. p. Nelsch przeniesiony został na równorzędne stanowisko w Jastarni. Agendy komendanta objął przed. p. Witeczak.

— W sobotę akademja P. Z. Z. W ramach Tygodnia P. Z. Z. odbędzie się w sobotę, 22 bm. o godz. 20, w sali p. Urbana akademja P. Z. Z. Na program akademji złoży się m. in. odczyt p. t. „Prawdy przygranicza”.

Chciała płać nieważną monetą

Do składu kupca Leonarda Ładkowskiego w Czersku przybyła żona bezrobotnego — Gertruda Pruska, która zakupiła towarów za 2 zł. Przy placeniu kobieta usiłowała popelnić oszustwo, kładąc na kasie 1-złotówkę srebrną, wycofaną dawno z obiegu. Kupiec oddał Pruską w ręce policji.

KINOTEATR

„LUX”

Chojnice Telefon 88.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 8.15, w niedzielę i święta o g. 6 i 8.15.

Od środy dnia 18 do niedziel 23 bm.

Rewelacyjny film polski p. t.

„Kłamstwo Krystyny”

W rol. główn. E. Barszczewska K. Junosza-Stepowski L. Małama B. Samborski



PARTNER WYDANIA



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Hermann Both z gdańskimi korzeniami

Hermann Both karierę malarską rozpoczął studiami w Królewskiej Szkole Sztuk Pięknych nad Motławą w pracowni Johanna Carla Schultza. Za sprawą wsparcia Gdańskiego Towarzystwa Pokoju dla najzdolniejszych studentów miasta i prowincji Prus Zachodnich wyjechał na studia do Düsseldorfu, gdzie trafił do jednego z najwybitniejszych pejzażyistów ówczesnych czasów Johanna Wilhelma Schirmera.

Krótkie życie artysty zaowocowało kilkoma znakomitymi obrazami. Jednak jego twórczość jest słabo znana ze względu na bardzo wysokie notowania jego dzieł na europejskich rynkach aukcyjnych. Kilka obrazów jego autorstwa posiada w swoim zbiorze gdański kolekcjoner Andrzej Walas.

Jednym z nich jest toskański pejzaż namalowany cztery lata przed śmiercią „Pasterze pędzący bydło przez kamienny mostek” (1857). Obraz namalowany został po krótkim pobycie w Paryżu (1855) i zaliczyć go można do okresu rozwijającej się sztuki niemieckiego realizmu przesiąkniętego duchem romantyzmu połowy XIX wieku. Pejzaż Botha przywołuje potęgę i bogactwo przyrody. Pasterze pędzący kozy i bydło są tylko małą częścią świata natury. Przyroda staje się bezwiednie bohaterem obrazu, staje się tematem samym w sobie, pierwiastkiem emocjonalnego przeżywania dzieła. Światło kształtuje nastrój i nadaje scenie blask gorących południowych stron kontynentu. To nie północny charakter powtarzanych motywów Schirmera, nauczyciela Hermanna Botha, heroicznego krajobrazu, wodospadów, ciemnych lasów, zeschłych konarów drzew, burzowych chmur i ruin starych zamków. Schirmer, odwoływał się często do takiej stylistyki. Natomiast Both korzystając z popularnego motywu, przedstawił scenę w nieco innym ujęciu, w ciekawej gamie kolorów rozświetlających prawdopodobnie poranek. Zachował pełną staranność w stylu starych kompozycji wcześniejszych mistrzów z uwzględnieniem dbałości o szczegóły.

Both należał do malarzy przykładających wielką wagę do imponderabiliów. Jego kompozycje charakteryzują się dużą starannością i prawie zawsze dopracowane są w najmniejszych detalach. Scena nie znamionuje i nie zapowiada nadciągającej burzy wręcz odwrotnie wywołuje spokój. Jednak stojące za mostkiem dęby kontrastują z grupą pasterzy przepędzających stado kóz i krów. Natura i jej majestat góruje nad niewielką istotą ludzką, zajęta prozaiczną, przyziemną pracą. Malarstwo Botha ukształtowane w düsseldorfskiej szkole pejzażu i profesora Johanna Wilhelma Schirmera już nie było kalką romantycznych wizji wykorzystujących dzikie aspekty natury. Both poszukiwał czegoś innego, szukał krajobrazu mniej dramatycznego, a bardziej prozaicznego, zwyczajnego. Charakterystyczna i typowa scena dla miejscowych wieśniaków została jednak przez artystę ujęta jeszcze w granicach istoty romantycznej natury połowy XIX wieku.

Ostatnio kolekcja malarstwa Andrzeja Walasa wzbogaciła się o kolejne dwa obrazy Hermanna Botha, nieco inne, prezentujące jeszcze dobitniej okres niemieckiego realizmu. Oba obrazy, artysta namalował w 1858 roku, a więc na trzy lata przed śmiercią. Trudno dopatrywać się podobieństw do opisywanego toskańskiego ujęcia bo oba obrazki prezentują zupełnie inną poetykę. Niezbadane są jednak różne podejścia do malowanych przez artystów dzieł, którzy często zadziwiali zwrotami i niekonsekwencją. Wydaje się, że stosunkowo niedawny pobyt malarza w Paryżu mógł mieć na to wpływ. Rodzajowa scena prezentuje grupę zamiataczy dbających o porządek, rozmawiających na moście w otoczeniu kamienic wielkie-

go miasta. Nad całością unosi się poranna mgiełka, to chwila oddechu. Scena ukazuje typową realistyczną ikonografię, ujęcie dopełnia piesek, nadający nieco mieszczańskiego kolorytu.

Drugi obraz prezentuje grupę wojaków rozmawiających i odpoczywających przy ognisku po trudach poligonowych zajęć. Statyczne ujęcie ilustruje uroki żołnierskiego życia. Podobny aspekt żołnierskiego bytu namalował w tym samym czasie Wilhelm Alexander Meyerheim, też gdańszczanin. Obraz zatytułowany „Przekazanie meldunku”, odwołuje się do rozważań gry światła i ekspresji barwy. Statyczna scena Hermanna Botha, mniej interesująca, wywołuje jednak innego rodzaju uwagę, ciekawość ówczesną codziennością wojskową i militarnym wyposażeniem. Niemniej oba

wylicytowane ostatnio obrazy Botha odwołują się do nieco przebrzmiałej estetyki malarskiej początku XIX wieku. Natomiast znane są nieco wcześniejsze marynistyczne obrazy artysty, bardzo ciekawe, wywołujące nieco innego rodzaju wrażenia. Gdańszczanin kierował swoje zainteresowania w stronę malarstwa düsseldorfskiej szkoły, mocno osadzone w romantycznej estetyce ówczesnej sztuki, której wydaje się, że artysta nie zdążył rozwinąć. Niestety w momencie tak dobrze zapowiadającej się kariery artystycznej, malarz



Hermann Both, Pasterze pędzący bydło przez kamienny mostek, 1857, olej

w wieku 35 lat zmarł. Prawdopodobnie przed wojną podobne obrazy w swoich zbiorach posiadało Muzeum Miejskie w Gdańsku. Na europejskich aukcjach antykwarycznych obrazy Hermanna Botha osiągają dość znaczne kwoty i są poszukiwane.

Hermann Both (1826, Gdańsk - 1861, Karlsruhe)

- obrazy pochodzą z gdańskiej kolekcji Andrzeja Walasa

Stanisław Seyfried



Hermann Both, Odpoczynek żołnierzy, 1858, olej



Hermann Both, W Paryżu nad Sekwaną, 1858, olej

Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza

Partner wydania

W
Wspólnie dla
POMORZA

E
Energa
GRUPA ORLEN

Grupa Kapitałowa Krajowej Grupy Spożywczej S.A. wspiera producentów zbóż

Elewarr sp. z o.o. wchodząca w skład Grupy Kapitałowej Krajowej Grupy Spożywczej S.A. odpowiadając na potrzeby rolników, producentów zbóż realizuje projekt „Spichlerz Północy”, który rozpoczął się od inwestycji magazynu w Braniewie.

Rozbudowa i modernizacja elewatora w Braniewie polega m.in. na zwiększeniu powierzchni przechowalniczej z 4,2 tys. ton do 10 tys. ton wraz z nowoczesną modernizacją infrastruktury operacyjnej. Za sprawą inwestycji obiekt będzie mógł zwiększyć gospodarczo znaczenie w zakresie skupu zbóż dostosowując się do zmiany struktury zasiewów i otworzyć się na skup asortymentu „kukurydzy”, w tym poszerzyć swoją ofertę skupową o mokrą kukurydzę w związku z wybudowaną nowoczesną suszarnią. Rozbudowa i modernizacja braniewskiego magazynu to jedna z najważniejszych inwestycji w życiorysie spółki, która pod względem technologicznym, rozwojowym i eksportowym jest niezbędna.

Realizacja inwestycji w Braniewie i projektu „Spichlerz Północy” będzie możliwa dzięki zrozumieniu przez aktualny nadzór właścicielski potrzeb lokalnego rynku w obszarze działalności Spółki Elewarr oraz dzięki systemowemu podchodzeniu do rozwoju regionu, wykorzystaniu szans rolniczych i społeczno-gospodarczych w realizacji strategii działania pod nadzorem Pana Ministra Andrzeja Śliwki – powiedział na konferencji prasowej Hubert Grzegorzczak, Prezes Zarządu Elewarr sp. z o.o.

Rozbudowa i modernizacja braniewskiego magazynu to jedna z najważniejszych inwestycji w życiorysie Spółki, która pod względem technologicznym, rozwojowym i eksportowym jest niezbędna. Przez kilkanaście lat elewator był stopniowo wygaszany

jako nierentowny, technicznie archaiczny, nawet były chęci całkowitego i definitywnego wyzbycia się obiektu. Okres od 2019 r. pokazał jednak bezsens takiego nastawienia. Pomimo trudnych warunków operacyjnych, długiego czasu przyjęcia i wydania towaru, efektem zmiany polityki spółki w zakresie koordynacji skupów i obsługi rolników, ten obiekt zaczął być w pełni zasypywany towarem, przybyło chętnych rolników do współpracy. Struktura otoczenia rynkowe, zmiana modelu biznesowego Spółki i wykorzystanie potencjału północnych magazynów do celów eksportowych wręcz perspektywnie wymuszają konieczność zwiększenia powierzchni przechowalniczej i rozwoju spółki w Braniewie. Cały projekt „Spichlerz Północy” i rozwój magazynów Spółki Elewarr jest też realną szansą na ożywienie terenów popegeerowskich w zachodniej części województwa warmińsko-mazurskiego, a także szansą dla lokalnej społeczności producentów zbóż, w tym kukurydzy oraz rzepaku i bobowatych – zaznacza Monika Parafianowicz, Wiceprezes Zarządu Elewarr sp. z o.o.

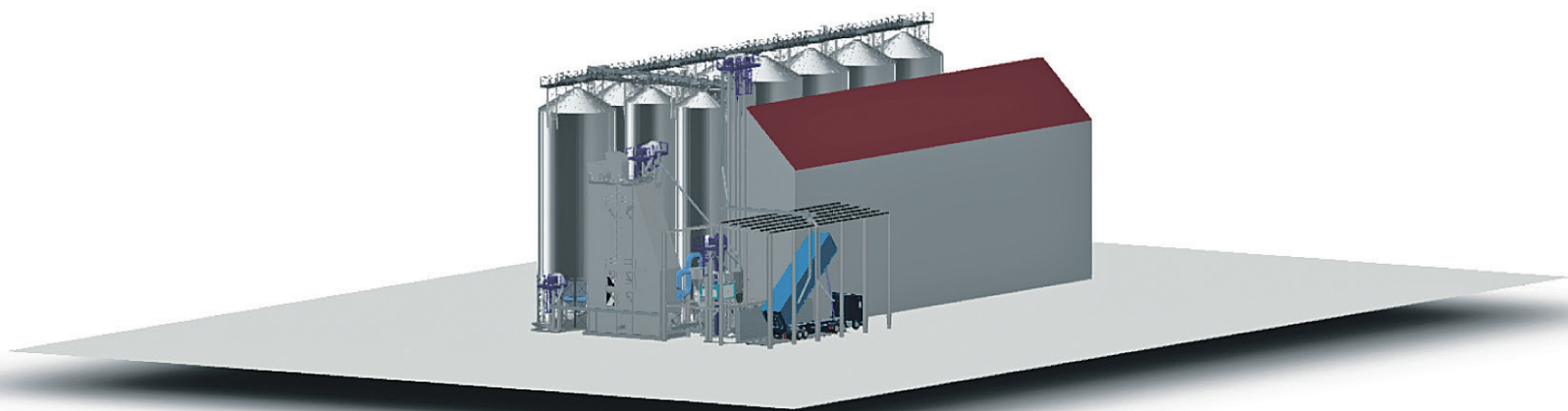
Pod koniec ubiegłego roku w obecności Wicepremiera, ówczesnego Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryka Kowalczyka i Wiceministra Aktywów Państwowych Andrzeja Śliwki, w elewatorze Bartoszyce Zarządy Krajowej Grupy Spożywczej i Elewarr podpisały list intencyjny, w którym zadeklarowały wspólną realizację projektu

„Spichlerz Północy”. Modernizacja i rozbudowa elewatora Braniewo to realizacja pierwszego punktu tego zadania, który wpłynie na stabilizację rynku zbóż i rzepaku w województwach warmińsko-mazurskim i pomorskim.

Polska północna ma ogromne możliwości rolnicze. Trzeba tylko je wykorzystać. To o czym mówiłem podczas listopadowej konferencji w Bartoszycach dzisiaj się zaczyna. Ponad 250 mln zł na rozbudowę powierzchni magazynowych w naszym regionie zostanie zainwestowane w ramach projektu Spichlerz Północy. Nasze działania jako właściciela Krajowej Grupy Spożywczej S.A. i jej spółki córki Elewarr stworzy dodatkowe miejsca pracy, a także przygotuje na nowe perspektywy handlowe, które dają przekop Mierzei Wiślanej i otwarcie Portu w Elblągu – podkreślił Wiceminister Aktywów Państwowych Andrzej Śliwka.

Spółka Elewarr swoją ofertę skupową zbóż pszenicy, kukurydzy i rzepaku kieruje wyłącznie do polskich producentów rolnych. Elewarr sp. z o.o. wchodząca w skład Grupy Kapitałowej Krajowej Grupy Spożywczej S.A. współpracuje dziś z 10 tysiącami rolników w kraju, oferując im jako państwowa spółka odbiór plonów i pewną zapłatę.

W najbliższych latach elewatory zlokalizowane w Braniewie, Pieniężnie, Orniecie i Bartoszycach oraz na Żuławach w Malborku przejdą proces przebudowy i rozbudowy, żeby zwiększyć potencjał magazynów.



PLANOWANA INWESTYCJA W BRANIEWIE

50000 punktów Wybrzeża

49975. To liczba punktów zdobytych na torze przez gdańskich żużlowców w rozgrywkach ligowych od 1957 roku, od przystąpienia LPŻ Gdańsk do rozgrywek w ówczesnej III lidze. To oznacza, że 25 punkt zdobyty w najbliż-

szym meczu ligowym będzie 50-tysięcznym punktem zdobyty przez gdańskich żużlowców w rywalizacji ligowej. Na 49975 punktów gdańscy żużlowcy pracowali przez 67 sezonów - 38 na najwyższym poziomie rozgrywek, 24

(obecny jest 24.) na drugim poziomie rozgrywek i 5 na trzecim poziomie rozgrywek. W tym czasie rozegrali 1138 meczów - 568 w Gdańsku i 570 na wyjeździe. Do dorobku punktowego zdobytego na torze liczy się jednak wynik

1131 spotkań, bo 7 meczów zakończyło się walkowerem - 4 w Gdańsku i 3 na wyjeździe. Na torze w Gdańsku Wybrzeże zdobyło 28223 punkty. Warto przy tym zauważyć, że 143 punkty gdańszczanie zdobyli na swoim torze w

meczach, w których byli nominalnymi gośćmi. Tak było w trzech meczach - dwóch w 1958 roku i jednym w 1966 roku. Na wyjeździe gdańszczanie zdobyli 21752 punkty. Jak wygląda dorobek na poszczególnych poziomach rozgrywek? Na najwyższym poziomie, kiedyś I liga, od kilku lat Ekstraliga, Wybrzeże zdobyło 27242,5 punk-

tu odpowiednio 15730,5 w Gdańsku i 11512 na wyjeździe. Na drugim poziomie rozgrywek gdańszczanie zdobyli 19913 punktów, 10795 na swoim torze, 9118 na wyjeździe. Na najniższym poziomie rozgrywek gdańska drużyna zdobyła 2819,5 punkta - 1697,5 w Gdańsku i 1122 na wyjeździe.

TL

PIŁKA W GRZE

„GREMBOL” OSTRZEGA*KUCIAK W NERWACH*BLAMAŻ WIECZORKA*ODDECH GEDANII

EKSTRAKLASA PKO BP

Trener „znikąd” mówi z uporem maniaka: jeszcze 6 finałów, było 21 jest 18 punktów do zdobycia. Ta filozofia trenera, który od kilkunastu miesięcy zanotował tylko jedno zwycięstwo na Cyprze jako asystent, staje się śmieszna. Tak na prawdę to nikt już nie wierzy w to, że Lechia uniknie spadku. Jacek Grembocki w głośnym wywiadzie ostrzegł graczy Lechii, że nie zdają sobie z tego co oznacza spadek. „Ja przeżyłem jeden, przed laty z Petrochemią Płock - wspomina popularny „Grembol”. - Było to ponad 40 lat temu a ten spadek ciągnie się za mną jak smród po gaciach”.

Z kolei Dusan Kuciak jeszcze dosadniej odpowiedział dziennikarzom na pytanie: jak odnosi się do krytyki kibiców na temat postawy zespołu? „Niech sper....ja” - odowiedział i ponownie przejął opaskę kapitana od bezwyrzowego Macieja Gajosa.

W sobotę kolejny mecz w Gdańsku z Cracovią. Czy znów pozostanie już tylko 5 finałów?

Lechia Gdańsk 0-1 Pogoń Szczecin 0:1 (0:0). Widzów: 7768.

Bramka: Joel Abu Hanna 82 (s)

Lechia: Dušan Kuciak - Henrik Castegren (90 - Jakub Bartkowski), Mario Maloča, Joel Abu Hanna, Rafał Pietrzak - Bassekou Diabaté (77 - Dominik Piła), Krister Tobers (77 - Joeri de Kamps), Jarosław Kubicki, Flávio Paixão (63 - Maciej Gajos), Marco Terrazzino (90 - Kacper Sezonienko) - Łukasz Zwoliński.

Żółte kartki: Kubicki - Łęgowski, Dąbrowski. Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).

I LIGA FORTUNA

Szef Pomorskiego Okręgu Związku Piki Nożnej - Radosław Michalski nie może być dumny z osiągnięć w jego regionie. Może być, że straci „jedynaka” w ekstraklasie, Arka po raz kolejny nie awansuje a Chojniczanka znowu opuści szeregi pierwszoligowca. Nie życzymy tego prezesowi.

Tym razem Arka przegrała po skandalicznej grze z przedostatnią ekipą tabeli. Debiut nowego trenera zakończył się blamażem.

Chojniczanka już po pierwszej połowie zakończyła mecz w Bielsku Białym. Trener Krzysztof Brede źle wspomina powrót do Podbeskidzia, z którym przed laty przeżył kilka sukcesów.

Arka Gdynia - Skra Częstochowa 0:1 (0:0). Widzów: 4442.

Bramka: Szymon Szymański 86.

Arka: Krzepisz - Stolec (66 - Rymaniak), Marcejanik (90 - Purzycki), Azaćkyj, Gojny (81 - Żebrowski) - Stepien, Gol, Milewski, Adamczyk (90 - M.Szymański), Haydary (66 - Capanni) - Czubak.

Żółte kartki: Stepien, Czubak, Gol - Gołębiowski. Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Chojniczanka Chojnice 4:1 (3:0).

Widzów: 3247.

Bramki: Kamil Biliński 16, Florian Hartherz 30, Jeppe Simonsen 43, Michał Janota 50 - Paweł Czajkowski 52

Chojniczanka: Kuchta - Szymusik (36 - Raburski), Grolik, Kasperowicz, Mikołajczyk - Mazek (67 - Karbowy), Drewniak (54 - Mikołajczyk), Czajkowski, Van Huffel, Jakóbcowski (54 - Ryczkowski) - Tuszyński (54 - Skrzypczak).

Żółta kartka: Mazek. Sędziował: Marek Opaliński (Legnica).

II LIGA E-WINNER

To co się wydarzyło w Warszawie na Konwiktorskiej długo pozostanie w pamięci. Radunia dwukrotnie prowadziła, by ostatecznie zejść z boiska pokonaną. Stało się to być może za sprawą wymiany... sędziego. Od 51 minuty arbitrzy zmienili się miejscami. Boczny zastąpił głównego. W doliczonym czasie gry padły dwa gole dla Czarnych Koszul i goście wracali na Kaszuby ze spuszczonymi głowami. Olimpia Elbląg popadła w czarną dziurę i już trzeci raz z kolei za-

notowała porażkę.

Polonia Warszawa - Radunia Stężyca 3:2 (0:1). Widzów: 1978.

Bramki: Marcin Kluska 63, Michał Fidziukiewicz 90, 90 - Mateusz Kuzimski 36, Eduardo Soares 70 (k)

Radunia: Czajkowski - Furman (67 - Orłowski), Dampc, Straus, Nowicki - Furtado, Prichna, Soares (87 - Zynek), Łuczak (67 - Stepien), Sauczek - Kuzimski (42 - Górski).

Żółte kartki: Eduardo Soares, Furman, Ednilson Furtado. Czerwona kartka: Jonatan Straus (90. minuta, Radunia, za faul taktyczny).

Sędziował: Mariusz Myszk (Stalowa Wola).

Od 51. minuty sędziował Radosław Trochimiuk (Ciechanów).

Olimpia Elbląg - Hutnik Kraków 0:1 (0:1). Widzów: 921.

Bramka: Krzysztof Świątek 45 (k)

Olimpia: Witan - Sarnowski, Wierzba (78 - Rajch), Piekarski, Stefaniak - Branecki (62 - Stasiak), Danilczyk (84 - Józwicki), Czernis (78 - Kazimierowski), Sienkiewicz, Famulak - Gabrych.

Żółte kartki: Stefaniak, Czernis, Branecki, Famulak, Kazimierowski - Chmiel, Kielis, Wilk. Sędziował: Szymon Lizak (Poznań).

III LIGA GRUPA 2

Odżyły nadzieje na awans Gedanii Gdańsk. Po chwilowej zadyszce gdańszczanie odnieśli drugie kolejne zwycięstwo. Aczkolwiek bardzo wymęczone z outsiderem tabeli. W środku tygodnia w ramach regionalnego Pucharu Polski w 1/8 finału gedaniści pokonali w Gdyni Bałtyk 4:1 w rzutach karnych i awansowali do ćwierćfinału.

W lidze Bałtyk spał się lepiej. Odniósł kolejne zwycięstwo. Tym razem wyjazdowe z Cartusią. W rywalizacji ekslechistów ten z Kartuz (Mateusz Sopoćko) zdobył gola a ten z Gdyni (Oskar Skrzecz) tym razem bez powodzenia.

Kolejka 24 - 15-16 kwietnia

Gedania Gdańsk - Jarota Jarocin 1:0 (0:0).

Bramka: Bartosz Zalewski 56.

Cartusia Kartuzy - Bałtyk Gdynia 1:3 (0:1).

Bramki: Mateusz Sopoćko 85 - Karol Fietz (9, 75), Jan Bożym 68.

Stolem Gniewino - Vineta Wolin 1:1 (1:0).

Bramki: Kamil Patelczyk 19 - Jakub Ostrowski 87 (k).

Unia Janikowo - KP Starogard Gdański 0:3 (VO)

Błękitni Stargard - Unia Solec Kujawski 0:0.

Świt Skolwin (Szczecin) - Sokół Kleczew 0:1 (0:1).

Bramka: Fabian Grzelka 3.

Olimpia Grudziądz - Pogoń Nowe Skalmierzyce 1:1 (0:1).

Bramki: Amarildo Balotelli 58 - Filip Szewczyk 45 (k).

Polonia Środa Wielkopolska - Unia Swarzędz 3:1 (0:0).

Bramki: Piotr Wujec 51, Bartosz Bartkowiak 82, Kacper Nowak 90 - Tomasz Neumann 86 (k).

Zawisza Bydgoszcz - Pogoń II Szczecin 2:1 (1:1).

Bramki: Patryk Urbański 27 (k), Stanisław Wędzielewski 65 - Olaf Korczakowski 8.

1. Olimpia Grudziądz	24	53	16	5	3	57-16
2. Gedania Gdańsk	24	52	16	4	4	51-33
3. Polonia Środa Wlkp.	24	50	16	2	6	59-36
4. Pogoń II Szczecin	23	48	14	6	3	43-18
5. KP Starogard Gd.	24	45	13	6	5	31-20
6. Zawisza Bydgoszcz	24	43	13	4	7	53-33
7. Świt Skolwin	24	40	12	4	8	43-27
8. Sokół Kleczew	24	37	11	4	9	38-35
9. Pogoń Nowe Sk.	23	33	10	3	10	34-36
10. Unia Swarzędz	24	33	8	9	7	29-32
11. Błękitni Stargard	24	29	7	8	9	35-36
12. Cartusia Kartuzy	24	28	8	4	12	24-33
13. Vineta Wolin	22	5	7	12	30	48-48
14. Stolem Gniewino	24	22	5	7	12	22-42
15. Unia Solec Kuj.	24	20	5	5	14	25-47
16. Bałtyk Gdynia	24	19	5	4	15	30-52
17. Jarota Jarocin	24	16	4	4	16	25-47
18. Unia Janikowo	24	10	2	4	18	17-55

IV LIGA POMORSKA

Pomezania do tej pory w rundzie wiosennej IV ligi tylko wygrała, ale po sześciu zwycięstwach z rzędu musiała przelknąć gorycz

porażki. W sobotni wieczór jako wicelider tabeli podejmowała Jaguara Gdańsk i przegrała 1:2.

Tak „trener wiosny” Paweł Budziwojski tłumaczył porażkę: - Ja ciągle powtarzam: my jesteśmy beniaminkiem i uczymy się tej ligi. Ktoś nas stawia w roli faworyta, ale pytam: na jakiej podstawie? Jaguar to bardzo dobry zespół, a obecne miejsce w tabeli nie odzwierciedla jego możliwości. Było wiadomo, że postawią trudne warunki. Przespaliśmy pierwszą połowę. Jaguar, szczególnie właśnie do przerwy, był bardziej konkretny. Przystąpił do meczu dobrze nastawiony, zorganizowany, a my chyba myśleliśmy, że ten mecz sam się wygra. Niechlujstwo z tyłu, za dużo błędów, brakowało też bramki kontaktowej wcześniej zdobytej. Z przebiegu spotkania Jaguar jak najbardziej zasłużył na zwycięstwo. W drugiej połowie zrobiłem kilka zmian, dałem pograć młodym chłopakom. Ja nie wariuję, nie podniecam się po zwycięstwach i nie robię dramatu z porażek - zakończył Budziwojski.

W innym hicie kolejki w Dzierzgoniu doszło do niespodzianki. Lider tabeli Wikęd Luzino przed meczem mieli na swoim koncie tylko jedną porażkę w sezonie. Po meczu musieli dopisać drugą i nie ma tu mowy o przypadku, dobrze grające Powiśle wygrało zasłużenie. Jest to czwarte zwycięstwo wiosną na sześć rozegranych spotkań podopiecznych Jerego Jastrzębowskiego.

Wróćmy jednak do boiskowych wydarzeń. Zawody lepiej ułożyły się dla gości, którzy już w piątej minucie objęli prowadzenie.

Dośrodkowanie ze stałego fragmentu, przy bocznej linii pola karnego Jakuba Kreffta odbiło się od dwóch słupków i trafiło pod nogi Mateusza Dąbrowskiego, a ten z najbliższej odległości skierował piłkę do siatki.

Na odpowiedź gospodarzy czekaliśmy nieco ponad 20 minut i byliśmy świadkami dość kuriozalnego gola. Naciskany przez Karola Kowalczyka Łukasz Murakowski zagrał w światło własnej bramki, gdzie źle był ustawiony bramkarz i mieliśmy 1:1.

Druga odsłona nie zdążyła na dobre się rozpocząć, a Powiśle cieszyło się z drugiego gola. Wszystko zaczęło się od faulu na prawej flance na Patryku Lewandowskim. Arbitr główny przytomnie jednak puścił korzyść, gdyż futbolówka trafiła do Roberta Hirsza, który obsłużył świetnym podaniem Mateusza Przybylskiego. Przybył wyszedł na pozycję sam na sam z bramkarzem i ze stoickim spokojem wykorzystał tę sytuację.

W 78 min. z rzutu wolnego wrzucił Krzysztof Kołodziej, a akcję ładnym strzałem z powietrza wykończył, rozgrywający bardzo dobre zawody Hirsza. Była to pierwsza (bardzo wyczekana) bramka Roberta, wychowanek biało-zielonych.

A oto skład zwycięskiej ekipy z dwoma graczami o rodowodzie lechijnym:

Pilarz (eks Lechia) - Piepiórka, Maciej Pietrzyk, Zamerski, M. Lewandowski - Przybylski, Orłowski, Kołodziej, Kowalczyk (70 - Balcerowski) - P. Lewandowski, Hirsz (eks Lechia).

Kolejka 26 - 15/16. kwietnia 2023

Pomezania Malbork - Jaguar Gdańsk 1:2 (0:2)

Bramki: Tomasz Grabowski (94 - k) - Marcel Mich -2 (5,25).

Powiśle Dzierżoń - Wikęd Luzino 3:1 (1:1).

Bramki: Łukasz Murakowski (25), Mateusz Przybylski (47), Robert Hirsz (78) - Mateusz Dąbrowski (5).

GKS Kolbudy - Czarni Pruszcz Gdański 0:0

MKS Władysławowo - Arka II Gdynia 2:0

GKS Kowale - Anioły Garczegorze 0:2

Gryf Wejherowo - Chojniczanka II Chojnice 0:0

Wierzyca Pelplin - Sparta Sycewice 3:1

Pogoń Lębork - Bytovia Bytów 2:0

Borowiak Czersk - Jantar Ustka 3:1

Gryf Słupsk - Grom Nowy Staw 0:1

Regionalny Puchar Polski 1/8 finału:

Bałtyk Gdynia - Gedania 1922 Gdańsk 2:2 (1:4 - karne).

Bohm (63, 120+3) - Duda (42), Waliszewski (102).

Pomezania Malbork - Stolem Gniewino 1:0 (1:0).

Bramka: Konrad Nędza (30).

Wikęd Luzino - Jaguar Kokoszki 2:4 (1:3)

Bramki: Krystian Oplatkowski (8, 72) - Klaudiusz Filas (6), Igor Pawlak (26,28), Oskar Kryża (83).

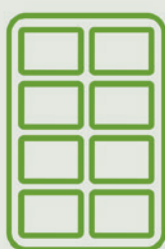


zielone pojęcie

BLOG PRZYJAZNY ŚRODOWISKU

Fotowoltaika dla domu

Myślisz o instalacji fotowoltaicznej dla Twojego domu? Dowiedz się więcej o opłacalności inwestycji, jej korzyściach i przysługujących Ci dofinansowaniach.



Dlaczego instalacja fotowoltaiczna się opłaca?



Jak dobrać panele i gdzie je najlepiej zamontować?



Jakie dofinansowanie możesz dostać?



Więcej informacji na temat zielonej energii, fotowoltaiki i efektywności energetycznej **znajdziesz w artykułach na naszym blogu.**



Zajrzyj na stronę:
energa.pl/zielonepojecie

Drużynowe przełaje przez park

Wiosnę czas zacząć. Takie hasło przyświecało młodym sportowcom, którzy w Parku im. Jana Pawła II przez dwa dni rywalizowali w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży w drużynowych biegach przełajowych. W 6 kategoriach i 3 grupach wiekowych pobiegli uczniowie gdańskich szkół, aby wyłonić Mistrzów Gdańska.

Zawodnicy zmagali się nie tylko z dystansem, który dla poszczególnych kategorii wynosił od 800 metrów w Igrzyskach Dzieci dziewcząt aż do 1800 w Licealiadzie chłopców, ale także reprezentantami innych ekip. Każdy zawodnik drużyny liczącej 5 chłopców lub dziewcząt swoim wynikiem zbierał punkty dla swojego zespołu.

Pierwszego dnia rywalizowały dziewczęta.

W Licealiadzie niespodziewanie najwięcej punktów uzyskały uczennice reprezentujące III Liceum Ogólnokształcące, które w ogólnej punktacji wyprzedziły drugie na mecie zawodniczki V Liceum Ogólnokształcącego oraz trzecie tego dnia podopieczne VIII Liceum Ogólnokształcącego. Sporym zaskoczeniem było zajęcie tylko czwartego miejsca przez utytułowane XII Liceum Ogólnokształcące.

W dziewczęcej rywalizacji w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej złote medale i tytuł Mistrzyń Gdańska wywalczyły dziewczęta Szkoły Podstawowej nr 75. Srebrne medale



uzyskały reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 80 a brązowe krążki zawisły na piersiach zawodniczek Szkoły Podstawowej nr 8.

Igrzyska Dzieci to kolejny popis uczennic Szkoły Podstawowej nr 75. Na drugim miejscu uplasowały się reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 27 a tuż za nimi na trzecim miejscu znalazły się uczennice

Szkoły Podstawowej nr 81.

Drugiego dnia rywalizację rozpoczęli chłopcy. W pierwszym biegu uczniowie XII Liceum Ogólnokształcącego byli klasą dla siebie. Tym razem reprezentanci szkoły z Oliwy nie dali żadnych szans konkurentom do złotego medalu wprowadzając do pierwszej „12” swoich pięciu zawodników. Brawo! Na drugim



miejscu podobnie jak dzień wcześniej dziewczęta, uplasowali się uczniowie V Liceum Ogólnokształcącego. Trzecie miejsce wywalczyli chłopcy reprezentujący XIX Liceum Ogólnokształcące z Wrzeszcza.

W kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej pierwsze miejsce wywalczyła Szkoła Podstawowa nr 81 z Osowej, która wyprzedziła podopiecz-

nych Szkoły Podstawowej nr 8 z Chelmu oraz uczniów Szkoły Podstawowej nr 72 ze Srebrników.

Wśród najmłodszych uczestników drużynowych biegów przełajowych ponownie na najwyższym stopniu podium stanęli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 81. Po ich prawej stronie znaleźli się zawodnicy Szkoły Podstawowej nr

27 a na najniższym stopniu zameldowali się reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 48 z Zaspły.

Czołowe drużyny Mistrzostw Gdańska zostały uhonorowane pucharami, medalami oraz pamiątkowym dyplomami.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

Uczennice SP 81 dominowały pod koszem

W Szkole Podstawowej nr 48 na Zaspie o tytuł Mistrzyń Gdańska w koszykówce rywalizowały najlepsze dziewczęce drużyny.

Punktualnie o godz. 10.00 pierwsza półfinałowa para finalistek rozpoczęła walkę o medale. Dziewczęta tego dnia rywalizowały systemem pucharowym, więc tylko zwycięska ekipa mogła awansować do ścisłego finału. Przegrany pozostawała gra o brązowe medale. Z tą pierwszą próbą lepiej poradziły sobie reprezentacje Szkoły Podstawowej nr 81 oraz faworytów - Szkoły Podstawowej im. Św. Jana De La Salle. O brązowe medale mistrzostw zagrały drużyny Szkoły Podstawowej nr 2 oraz Szkoły Podstawowej nr 48. Z tej potyczki obronną ręką wyszły gospodynie wygrywając cały mecz 15 - 10. Do zakończenia całego turnieju finałowego pozostał więc już tylko

mecz o złota. Ku zdziwieniu zgromadzonych w hali przy Burzyńskiego kibiców, dość szybko niżej notowana drużyna z Osowej odskoczyła swoich rywalkom. W miarę upływu meczu dziewczęta z Osowej wciąż powiększały swoje prowadzenie, którego nie oddały już do końca spotkania. Po zakończeniu czwartej kwarty świetna tablica pokazywała wynik 38-4 dla SP 81.

Najlepszym zespołem sezonu 2022/2023 została reprezentacja Szkoła Podstawowa nr 81. Srebrne medale wywalczyły uczennice Szkoły Podstawowej im. Św. Jana de La Salle a brązowe krążki zawisły na piersiach reprezentantek Szkoły Podstawowej nr

48. Tuż za podium uplasowały się dziewczęta na co dzień uczęszczające do Szkoły Podstawowej nr 2.

Tuż po zakończeniu rywalizacji na parkiecie dziewczęta zostały udekorowane medalami, pucharami i pamiątkowymi dyplomami.

Wyniki: SP 48 - DLS 14:16, SP 81 - SP 2 45:13, SP 48 - SP 2 15:10, DLS - SP 81 4:38

Klasyfikacja turnieju finałowego:

1. Szkoła Podstawowa nr 81
2. Szkoła Podstawowa nr 48
3. Szkoły Podstawowej nr 48
4. Szkoły Podstawowej nr 2

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

